

KRAJOWE STOWARZYSZENIE ZAWODOWYCH KURATORÓW SĄDOWYCH

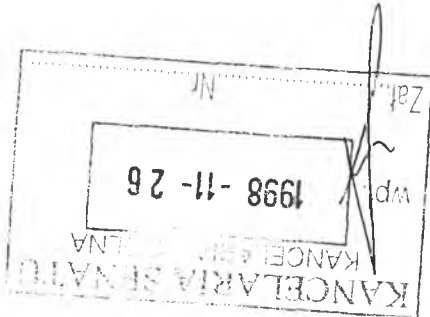
01-312 Warszawa
ul.Siemiątycka 9 m.51

tel. 665-17-08
620-03-71
w.5006,5028

nasz znak:

L.dz.102/Zew/98

Warszawa, dnia 25 listopada 1998r



Pan Senator
Zbigniew Romaszewski
Przewodniczący Senackiej Komisji
Praw Człowieka i Praworządności

Szanowny Panie Senatorze

Dziękując Panu Senatorowi za zrozumienie dla trudnych zadań stojących przed kuratelą sądową, zwłaszcza po wejściu w życie nowych kodyfikacji karnych - zwracamy się z prośbą o dalsze zainteresowanie naszą sytuacją. Pomimo składanych wcześniej deklaracji przez kierownictwo resortu (pisma w załączeniu) "wskaźniki" uposażeń na rok 1999 nie ulegają zmianie. Widoczna zmiana w deklarowanym nastawieniu do naszej grupy zawodowej owocuje współpracą w sferze przygotowań legislacyjnych. Nie skutkuje natomiast pozytywną zmianą w uposażeniach i przydzieleniu właściwej do powierzonych zadań liczby etatów.

z wyrazami szacunku

Prezes
[Signature]
Andrzej Martuszewicz

(senator J. Mokrzycki)

na zarządzanie trzeba mieć środki. A co się okazało? Otóż za przekazaniem zadań nie poszły środki. W dalszym ciągu jest gospodarka nakazowa, środki zostały bowiem na szczeblu rządowym. Dowody? Proszę bardzo. Z analizy ustaw kompetencyjnych wynika, że wojewodowie przekazali na szczebel powiatowy i dla samorządów wojewódzkich około 50-60% swoich zadań i dotychczasowych uprawnień. Jednak na administrację wojewódzką w 1998 r. – uwaga – w starym układzie przeznaczono 1 miliard 339 tysięcy zł, natomiast w nowym – 1 miliard 164 tysiące zł, a więc o 170 tysięcy zł mniej. Przekazując jedną ósmą kwotę, przekazują 50-60% zadań. Dalej, w budżecie tego roku jest średnio siedemset osiem etatów kalkulacyjnych w urzędach wojewódzkich, przy płacach 1800 zł, oczywiście brutto, podczas gdy w urzędach marszałkowskich, tych, które ja znam, te płace wahają się w granicach 1200 zł. Taka jest prawda. Pytam: gdzie są te pieniądze? Jak wygląda to umacnianie samorządności?

Jest pewna bardzo ciekawa rzecz, o której powiem. Otóż pan wojewoda szczeciński poszedł w ślady pana Zagłoby i podarował urzędowi marszałkowskiemu Inflanty. Te Inflanty to zamek królewski, który ma być siedzibą urzędu marszałkowskiego, a jest własnością tegoż urzędu. Pomijając nawet to, że zamek ma inne funkcje niż goszczenie urzędników, to na to przeznaczono 77 tysięcy zł. Tak jest w zapisie. Proszę państwa, co to jest przy 1 milionie 500 tysiącach zł, które przeznaczają się na remont kasy chorych? To są fakty. Jeśli ktoś ma wątpliwości, to ja służę wyciągami z budżetu. Takich faktów mógłbym podać jeszcze więcej.

Proszę państwa, na koniec jeszcze dwa zdania o kulturze, o której tyle mówiliśmy. Ale trzeba powiedzieć, że są jednostki kulturowe – zupełne sieroty. Na przykład koszaliński Bałtycki Teatr Dramatyczny jest sierotą całkowitą; nikt się do niego nie chce przyznać, bo po prostu zapomniano, że taki teatr w ogóle istnieje. Podobna historia jest w Kaliszu, mógłbym jeszcze powiedzieć o paru innych jednostkach. Opera w Szczecinie nie ma pieniędzy. I co się robi? Pracownicy opery i operetki dostali zgodę na rozprowadzanie cegiełek i przed 1 lutego, żeby pobrać pobory, rozprowadzają cegiełki. To żenujące.

Proszę państwa, oczywiście podstawowym argumentem jest fakt podnoszony przez koalicję, że niedofinansowanie poszczególnych dziedzin życia – już kończę, Panie Marszałku – to brak środków budżetowych. A ja pytam, dlaczego nie podejmuje się żadnych działań, aby włączyć do budżetu, powtarzam, włączyć tam sierotki z tak zwanej działalności pozabudżetowej, to znaczy z różnego rodzaju agencji, funduszy specjal-

nych, środków celowych. Przecież jest to w tym roku kwota ponad 85 miliardów zł, 60% całego budżetu. Jest to kwota wyjęta spod kontroli parlamentu, bo jej w budżecie państwo nie widzą. I tu są konfitury, tylko, niestety, do tych konfitur ani oświata, ani rolnictwo, ani nauka, ani kultura nie mają dostępu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Zbigniew Romaszewski. Następnym mówcą będzie senator Jerzy Cieślak.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę może od kwestii zupełnie konkretnych. Jeżeli zostanie mi trochę czasu, to potem będę chciał powiedzieć kilka ogólnych uwag na temat ustawy budżetowej.

Generalnie chciałbym poprzeć poprawki uchwalone przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności, przedłożone Komisji Gospodarki Narodowej, ale z różnych przyczyn nieaprobowane.

Muszę powiedzieć, że ten brak zaufania Komisji Gospodarki Narodowej do ustaleń komisji merytorycznych jest chyba trochę deprymujący. Tak się akurat składa, że wszystkie zwiększenia budżetowe, które komisja postulowała, znalazły pokrycie w zmniejszeniu budżetów dokładnie w tych częściach, które były rozważane, rozważane bardzo szczegółowo, i ja sobie nie wyobrażam, żeby tak szczegółowa dyskusja na ten temat mogła być przeprowadzona na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Zresztą za chwilę wskażę taki przykład.

Wysoka Izbo! Kwestie, które chcę tutaj przedłożyć, w moim przekonaniu i w przekonaniu komisji są właściwie praktycznie bezdyskusyjne. Zresztą Komisja Gospodarki Narodowej, jeżeli chodzi o zwiększenia, zasadniczo się zgadza, natomiast kwestionuje to, czy rzeczywiście można pokryć je z tych źródeł, które postulujemy.

Otóż, Wysoka Izbo, pierwszą kwestią, którą postuluje Komisja Praw Człowieka i Praworządności, jest sprawa zwiększenia budżetu rzecznika interesu publicznego o 1 milion 222 tysiące zł. Ta kwestia została w jakiejś części zaaprobowana przez Komisję Gospodarki Narodowej. Zmniejszenie tego budżetu przez Sejm było kwestią niezmiernie kontrowersyjną. I chciałem tutaj zwrócić uwagę na jedną sprawę, taką, że budżet rzecznika interesu publicznego powstał praktycznie w październiku, listopadzie, kiedy to wreszcie przyjęta przez nas nowelizacja ustawy uzyskała prawo bytu i rzecznik został powołany. Czym to owocuje? No, to owocuje tym,

(senator Z. Romaszewski)

że całkowicie zostały zmienione zadania rzecznika interesu publicznego w porównaniu z ustawą kwietniową z 1997 r. Te zadania rzeczywiście wzrosły w sposób zasadniczy. W tej chwili to nie sąd apelacyjny rozpatruje oświadczenia, te wszystkie oświadczenia przechodzą przez instytucje rzecznika. Budżet rzecznika interesu publicznego, ponieważ był to już listopad, budowano nie tyle pod zadania, które rzecznik ma do wykonania, ile pod możliwości finansowe państwa. Jest to więc budżet zbudowany z niezwykłą oszczędnością i w moim przekonaniu w tym sensie nieadekwatny do zadań, które stoją przed rzecznikiem. W związku z tym obcinanie tego budżetu, obniżanie go jest w moim przekonaniu po prostu niedopuszczalne.

Proszę państwa, powiem jedno. Chciałbym, żebyśmy sobie uzmysłowili, jakie zadania stoją przed tym urzędem. W tej chwili w sądzie apelacyjnym znajduje się dwadzieścia trzy i pół tysiąca oświadczeń. Urząd rzecznika interesu publicznego zatrudnia, zgodnie z przedłożonym preliminarem, dwudziestu trzech pracowników merytorycznych. To w zasadzie oznacza, proszę państwa, że weryfikacja tysiąca oświadczeń przypada na jedną osobę. Nie wiem, czy można sobie z czymś takim poradzić. Dla porównania podam, że Biuro Studiów i Analiz w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które w 1992 r. prowadziło lustrację, zatrudniało dziewiętnastu pracowników i od 10 lutego do 4 czerwca zweryfikowało około tysiąca, tysiąca dwustu osób. Taka jest więc tutaj relacja. A zatem budżet jest przedłożony, a obsada etatowa – niezwykle ograniczona, niezwykle oszczędna.

Dlatego też komisja postuluje, ażeby budżet rzecznika interesu publicznego przyjąć zgodnie z przedłożonym przez niego preliminarem, czyli zwiększyć o 1 milion 222 tysiące zł.

Druga kwestia, którą postuluje Komisja Praw Człowieka i Praworządności, to zwiększenie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości o 6 milionów zł, z przeznaczeniem na podwyżkę uposażeń kuratorów sądowych.

Wysoka Izbo! Problem zaczyna być tutaj rzeczywiście drastyczny. Tak się składa, że w tym roku rzeczywiście na budżet Ministerstwa Sprawiedliwości narzekać nie można, ponieważ zgodnie z przyjętą przez nas ustawą zostaje dokonana regulacja płac pracowników obsługi sądowej i w związku z tym ten budżet wygląda przyzwoicie. Ustawa ta natomiast nie obejmuje kuratorów sądowych, czyli ludzi, którzy w tej chwili bezpośrednio stykają się z przestępczością. Tam, gdzie normalnie idzie dwóch uzbrojonych policjantów, udaje się sam kurator.

A jak wygląda siatka płac kuratorów zawodowych? Może to państwu przybliży problem, który

przed nami stoi. Proszę państwa, tak zwany stażysta, oczywiście po wyższych studiach, po IPSIR, dostanie, według założeń budżetowych, 794 zł. Kurator dostanie 1022 zł, starszy kurator – 1135 zł, a specjalista dostanie 1362 zł. Na dodatek, proszę państwa, żeby było jasne, te obowiązki kuratorów zawodowych w tej chwili dodatkowo wzrosły, w związku z przyjęciem kodeksu postępowania karnego, ponieważ w art. 214 obowiązek sporządzania wywiadu środowiskowego przesunięto w tym momencie z policji na kuratorów. I teraz jeszcze dodatkowo, oprócz wykonywania tych wszystkich obowiązków, każdy kurator zbiera od trzydziestu do sześćdziesięciu takich wywiadów w ciągu miesiąca. Trzeba więc powiedzieć, że sytuacja uposażeniowa tych ludzi jest po prostu dramatyczna. W związku z tym wielkiej rewolucji dokonać się w tej sprawie nie da, ale można chociaż dać sygnał, że ten problem jest przez Senat zauważany. To wymaga po prostu nakładów w wysokości 6 milionów zł. I propozycja nasza zmierza do tego, ażeby jednak ten stażysta dostał z 900 zł, a ten specjalista 1476 zł, czyli żeby ta podwyżka wyniosła około 200 zł, a nie 100 zł. To był nasz wniosek.

Ostatnim wnioskiem dotyczącym zwiększenia nakładów było przywrócenie sumy 822 tysięcy, która dość arbitralnie, powiedziałbym, została wycięta z budżetu Jednostki Wojskowej 2305, znanej jako Grom. I ja myślę, że w ogóle głębiej w tę sprawę nie wchodziło. Boję się, że tak działać, podejmować takie nie do końca uzasadnione działania w stosunku do jedynej właściwie zawodowej jednostki, która jest reprezentantem naszych sił zbrojnych na Zachodzie, jest rzeczą niezwykle niebezpieczną. Komisja wnosi o przywrócenie tej sumy 822 tysięcy zł w budżecie Jednostki 2305.

I teraz przechodzimy do kwestii, gdzie szukać na to pokrycia. Ano, proszę państwa, przede wszystkim w budżecie generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Niezależnie od tego, Wysoka Izbo, czy znaleźlibyśmy wśród rozpatrywanych przez komisję części budżetowych cele, na które te środki powinny być przekazane, budżet generalnego inspektora ochrony danych osobowych i tak powinien być ograniczony, ponieważ jest niezmiernie rozdęty, a nawet, no, uraga normalnej sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Liczba etatów w urzędzie generalnego inspektora ochrony danych osobowych wzrasta o trzydzieści dziewięć, czyli prawie dwukrotnie: z czterdziestu jeden do osiemdziesięciu. Nie będę dyskutował nad tym, czy to dużo, czy mało. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na rzeczy, które wydają się dosyć szokujące.

Otóż, w biurze generalnego inspektora ochrony danych osobowych średnia płaca według angażu, podkreślam, według angażu, bez żadnych

(senator Z. Romaszewski)

dodatków, wynosi 3 tysiące 700 zł. Przeciętna płaca, liczona ze wszystkimi składnikami objętymi funduszem wynagrodzeń, wynosi 4 tysiące 180 zł. W jakiej to instytucji takie pobory bywają?

Na dodatek jeszcze, Wysoka Izbo, okazuje się, że to zostało źle policzone. Myśmy to przeliczyli i te 4 tysiące 180 zł zostało wyliczone jako przeciętna płaca dokładnie z osiemdziesięciu etatów, podczas gdy jest rzeczą oczywistą, że przeciętna liczba etatów musi wynosić sześćdziesiąt. Bo jeżeli na początku roku jest ich czterdzieści, a pod koniec osiemdziesiąt, no, to przeciętna wynosi sześćdziesiąt. I teraz, jeżeli policzymy to dla przeciętnej liczby etatów, to średnia płaca, absolutnie zawrotna, wyniesie 5 tysięcy 670 zł. To już zaczyna być anarchia płacowa i do czegoś takiego dopuścić nie można.

Ja muszę powiedzieć, że przy rozważaniu następnego budżetu, polecałbym bardzo szczególnie uwagę zwrócić właśnie na system płacowy, który jest potwornie rozmyty, straszliwie zanarżizowany.

Wysoka Izbo, nasz wniosek, ażeby wydatki generalnego inspektora ochrony danych osobowych zmniejszyć o 1 milion 222 tysiące zł na rzecz rzecznika interesu publicznego i o 418 tysięcy zł na rzecz Jednostki Wojskowej 2305, jest całkowicie uzasadniony i znajduje pełne pokrycie w tym rozdętym budżecie. Jeżeli my to wszystko odejmiemy i policzymy, to okaże się, że średnia płaca z tego okrojonego budżetu i tak wyniesie 3 tysiące 740 zł, o czym nasi pracownicy, pracownicy Kancelarii Senatu mogą sobie tylko śnić.

Wysoka Izbo, tu prosiłbym jednak o wzięcie pod uwagę, że my to naprawdę policzyliśmy do końca i odpowiadamy za to, co policzyliśmy.

Pozostaje kwestia tych 6 milionów zł, które przeznaczaliśmy dla Ministerstwa Sprawiedliwości. I to jest drugie zmniejszenie, które wprowadzamy. My zamierzamy to pokryć ze zmniejszenia rezerwy celowej w części 83, pozycja 63 – budowa stanowisk kontroli i dowodzenia policji.

Tu powinienem, proszę państwa, opowiedzieć całą historię tej rezerwy celowej, bo powstała ona w ten sposób, że wydatki majątkowe Jednostek Nadwiślańskich, które mają być rozwiązane, wydatki na nowe uzbrojenie tych jednostek, zostały po prostu przeniesione do rezerwy celowej. Co było niewątpliwie słuszne, bo jeżeli Jednostki Nadwiślańskie mają być rozformowane, to zakup nowego sprzętu nie ma po prostu żadnego sensu, bo nie wiadomo, jaki sprzęt i dla kogo kupować. W ten sposób została stworzona ta pozycja 63 rezerwy celowej na budowę stanowisk kontroli i dowodzenia policji w dwóch, poza Warszawą, dużych aglomeracjach miejskich.

Wysoka Izbo! Ta sprawa była przedmiotem bardzo szczegółowej debaty zarówno z policją, jak i z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Rzecz w tym, że ten prezent zaskoczył i policję, i ministerstwo. Do tej pory nie wiadomo, jakie miasta miałyby otrzymać te stanowiska kontroli i dowodzenia. W związku z tym można być prawie pewnym, że pieniądze przeznaczone na stanowiska dowodzenia nie zostaną wykorzystane, bo nie mogą, bo przez najbliższe dwa miesiące będą jeszcze trwały przetargi, w którym mieście takie stanowiska zostaną zbudowane, w dwa miesiące najlepiej, po czym można będzie przystąpić do prac studyjnych.

Angażowanie całej kwoty 30 milionów zł jest tutaj pozbawione celu, bo w gruncie rzeczy te 30 milionów wykorzystane na pewno nie będzie. I kiedy postulowaliśmy obniżenie tej kwoty o 6 milionów zł i przekazanie pieniędzy na fundusz uposażeń kuratorów sądowych, ani Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, ani policja, nie wnosiły sprzeciwu, ponieważ były zaskoczone tym dodatkowym prezentem. Tak że ma to bardzo głębokie uzasadnienie.

No cóż, protestowało Ministerstwo Finansów, no bo rezerwa, która się nie zrealizuje, to jest rezerwa Ministerstwa Finansów, to są pieniądze Ministerstwa Finansów, powiedzmy to sobie jasno i szczerze.

Wydaje mi się, że w tym momencie pilniejsza jest sprawa uposażeń kuratorów i w związku z tym będę prosił państwa senatorów o poparcie poprawek przedłożonych przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności. Dziękuję bardzo.

Chyba wykorzystałem czas. Czy może coś mi jeszcze zostało?

Wicemarszałek Tadeusz Rzemyskowski:

Nie, no wykorzystał pan pełne piętnaście minut.

(Senator Zbigniew Romaszewski: O! To za dużo, przepraszam.)

Proszę bardzo, pan senator Jerzy Cieślak, następny będzie senator Piotr Andrzejewski.

Dla wyróżniających się senatorów jest piętnaście minut. (Wesołość na sali). Przy debacie budżetowej nie można być takim skrupulantem.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Jerzy Cieślak: To ja muszę poprosić jednak pana marszałka o zgodę na połączenie czasu wypowiedzi.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych, pan poseł Henryk Goryszewski,